KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. Dnia 18 (30) Stycznia 1855 roku. № 28. Jutro, ŚŚ. Piotra Nolaski, i Marcelli W. Przybyło dnia godz: 1, min: 16.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król: Polskiego.

z Bożej Łaski

MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

Cesarz i Samowładca Wszech Rossji, Król Polski, etc. etc. etc.

Na przedstawienie Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego, Postanowiliśmy i stanowimy:

Tajny Radca Jakób *Łaszczyński*, Gubernator Cywilny Warszawski, mianowany zostaje Prezesem Dyrekcji Ubezpieczeń, przy zachowaniu dotychczasowych obowiązków.

Dan w Petersburgu, dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1854/5 roku.

(podpisano) »MIKOŁAJ.”

(L. S.) Przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu, Ig: *Turkull*.

Z Petersburga, 31 Grudnia (12 Stycznia).

Przez Ukaz Najwyższy, na dniu 10 Stycznia, za Własnoręcznym JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, podpisem do Kantoru Dworu wydany, Zostający w Ministerstwie Spraw Zagranicznych: Radca Dworu Konstanty *Butków* i Assesor Kollegjalny Xiążę Rodion *Oboleński*, Najmiłościwiej mianowani zostali Kamer-Junkrami Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Gdy wyrokiem Polowego Audytorjatu, przez JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, w dniu 2 (14) Lutego 1854 roku, zatwierdzonym, ośm osób, a mianowicie: 1) Eugenjusz-Henryk 2ch imion *Krajewski*, Adjunkt Prawny Rządu Gubernjalnego *Warszawskiego*, rodem z Gub: *Lubelskiej*; 2) Józef-Franciszek 2ch imion *Gałecki*, b. Aplikant Tryb: Cyw: Gub: *Lubelskiej*, rodem z tejże Gubernji; 3) Wojciech *Grochowski*, b. Aplikant Sądowy, rodem z tejże Gubernji; 4) Franciszek *Kochanowski*; 5) Leon *Rzeczniewski*, b. Nauczyciel Szkoły Powiatowej w *Rawie*; 6) Ignacy *Grudziński*, Obywatel Gub: *Radomskiej*; 7) Michał *Modzelewski*, Obywatel tejże Gubernji; 8) Andrzej *Kiwerski*, b. Podpułkownik Gwardji b. W. P., rodem z *Galicji Austrjackiej*, za przestępstwo polityczne skazani zostali na konfiskatę majątku; przeto Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu, zawezwała wszystkie osoby, ażeby z pretensjami swemi do ich majątku, zgłosiły się stosownie do przepisów.

W upłynionym roku zatwierdzone zostały zapisy na rzecz Kościołów i Zakładów dobroczynnych w mieście tutejszem, w summie ogólnej rsr. 9,559.

JW. *Plautin*, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Dowódzca Grenadjerskiego korpusu, wyjechał w Gubernję *Warszawską*.

Onegdaj o godzinie 4tej wieczorem, odbyło się przeniesienie zwłok ś. p. X. Prałata Jana *Fedotow*, Przełożonego Kościoła Prawosławnego w *Łazienkach Królewskich*, do Kościoła Katedralnego Prawosławnego NN. TRÓJCY. Celebrował, licznem Duchowieństwem poprzedzony, JW. JXiądz Prałat *Nowicki*, Oficjał Katedralny i Dziekan, Członek Komissji Rzą: Spraw Wew: i Duchownych. Wczoraj zaś z rana, po odbytem Nabożeństwie żałobnem w Katedrze wyż wspomnionej, orszak pogrzebowy złożony z licznego Duchowieństwa, udał się na smętarz w *Woli*. Najprzewielebniejszy *Arsenjusz* Arcy-Biskup *Warszawski* i *Nowogeorgiewski*, uczcił pamięć Nieboszczyka, celebrując na exporcie. Przed marami, Duchowni nieśli na wezgłowiach oznaki zaszczytne Zmarłego.

Jutro, w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krak:-Przed:*, o godzinie 10½ rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Zuzanny z Franków *Woltanowskiej*, zmarłej w *Nowej Alexandrji* dnia 17 b. m.; na które, w smutku pogrążone Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

W *Krakowie*, umarła d. 20 b. m., ś. p. Barbara *Wodzicka*, niedawno narodzona Córka JW. Kazimierza Hr: *Wodzickiego*.

Na korzyść Szpitala Siostr Miłosierdzia, w mieście *Szczebrzeszynie*, ma być tej zimy urządzona *loterja fantowa*.

(A. n.) Od dawna pożądany, pyszny, jedenasto-letni *łoś samiec*, ubity przeszłej zimy w Gub: *Grodzieńskiej*, w lasach dóbr *Kossów*, i darowany tutejszemu Gabinetowi *Zoologicznemu* przez JW. Wandalina *Pusłowskiego*, przed kilkunastu dniami na widok publiczny wystawiony, słusznie do najpiękniejszych okazów tego Gabinetu liczyć się może, i jest ostatniem arcydziełem ś. p. Pawła *Wierzeyskiego*, Preparatora, któremu liczbę wzorowo przez siebie wypchanych dużych zwierząt ssących, w tymże Gabinecie powiększył.— *Dr. na Jaroczynie Jarocki.*

Kilka dni temu wzmiankowaliśmy o starodawnym zwyczaju *kuligów*, czyli tak zwanych najazdów, który po prowincjach trwa dotąd w całym kraju. Tego roku zaczyna on wchodzić w modę w *Warszawie*, i wczoraj znowu ponowiony został przez najazd znanego z gościnności domu JJWW. Hrabiostwa *Uruskich*. Już w przeddzień *kuligu*, szykowały się kostiumy, ale w takiej tajemnicy, że nikt do dnia wczorajszego nie wiedział, gdzie najazd skierowany zostanie. W sam dzień dopiero wyprawy wieczornej, liczni Krewni, Przyjaciele i Znajomi tego zacnego Domu, zmówili się od razu, aby korzystać z dnia wolnego od innych tłumnych zabaw, i przerazić szanowne Hrabiostwo swym nagłym napadem. Jedna tylko lampa oświecała apartamenta Hrabiostwa, głębokie milczenie panowało do koła, nikt już nie myślał o przerwaniu ciszy tego wieczoru w domu, gdy nagle, jakby zwiastuny zbliżającego się godowego grona, wpadły pierwsze maski, i całą tajemnicę odkryły. Była to niespodzianka nad niespodziankami, i tylko hojnemu zaopatrzeniu tego domu we wszystko, zawdzięczyć należy, że przyjęcie odpowiedziało i liczbie osób składających *kulig*, i świetnemu ich wystąpieniu. Wnet też całe apartamenta zajaśniały rzęsistem światłem. Oprócz Gospodyni domu, która nie

wiedząc o zamiarze najazdu, nie mogła się kostiumować, i okazała się w sukni różowej z wolantami *à disposition* czarno axamitnemi, oraz kilkunastu Dam innych, prawie wszystkie osoby wystąpiły w kostiumach, ale tak gustownych i okazałych, że na najświetniejszym balu pewnoby nie zgasły. Z tych odznaczały się: to pięknych *Krakowianek*, jak Hr: Al: P. i Pani Z.; z *Krakowiakami* w parze PP. Hr: Ad: Kr: i Do:, to pyszny strój *Węgierski* Hr: Wł: Br: z piękną *Węgierką* Panią L.P.; to *Markiz*, jak np. Pani N., Pani K., Pani W. i Panny L.; którym towarzyszyli *Muszkieterowie* PP. S. i W.; to Lordów jak Pana K. wraz z Ledy to jest Panią R.; to czarodziejskich cyganek *hiszpańskich*, jak Pani St. i Panny St:, lub Pani Rz: i Panny Hr: Pe: Po: z przewybornym *Cyganem* Panem St:; to wreszcie licznych fantazyjnych kostiumów, jak np. *Baska* Pana Dr:, lub *Pasterza* francuzkiego P. B.; to nakoniec Damy z czasów *Ludwika XIV*, której postać przyjęła na siebie Pani L. S. Nie brakło także i na prześlicznych i gustownych *dominach*, z których palmę pierwszeństwa, przyznano dominowi w guście *hiszpańskim* Hr: K. Br:; dalej znowu dominom *białym* to jest Paniom Hr: Sz: i Hr: Ad: P. A był także i *Asmodeuszek*, to jest Panna B., i *Hernani* P. R., ze znanej na scenie tutejszej Opery; i śliczne lekkie niekostiumowe stroje, jak *różowy* Panny M. którą powszechnie życzono ujrzeć w kostiumie, i *biały* Pani B. R., i jeszcze *biały* z falbaną bardzo pięknie zdobną w *różowe* wstążeczki Panny M. P. i tyle innych, które zaprawdę trudno objąć pamięcią. W ogóle osób było przeszło sto, bo każdy chętnie śpieszył w ten dom gościnny, gdzie odłat tyle doznaje i wspaniałego i serdecznego przyjęcia. Zaledwie się ozwał czarodziejski smyczek (*Chojnackiego*), owego przywódzcy kapeli kuligowej, a któremu maska nie zapewni już odtąd nigdzie *incognita;* wnet całe grono stanęło do tańca, i kto wie jak długo oddawałoby się tej zabawie, gdyby zaimprowizowana, a pomimo to suta i wystawna wieczerza, nie przerwała jej na chwilę. Wieczerza ta wszakże tem więcej dodała życia do rozpoczęcia na nowo po skończeniu jej, tańców, które dopiero ranek na uczynku zdybał i stanowczo przerwał.

Onegdaj złożono w Redakcji *Kurjera*, od *Gąbki*, kop: 40, dla podupadłej Wdowy *De Tournelle*.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetwerti 523, *pszenicy* czetwerti 2,892, *jęczmienia* czet: 1,415, *owsa* czetw: 2,119, *grochu* polnego czetw: 324, *gryki* czet: 108, *kaszy* jęczmiennej czet: 146, *kartofli* czetwerti 74, *siana* pudów 15,925, *słomy* pudów 8,760.

W tych dniach, odbyła się u Pani *P*., na *Nowym-Świecie*, zabawa na cel dobroczynny. Każdy z zaproszonych gości, winien był przynieść jakikolwiek przedmiot, z warunkiem dołączenia do niego kilku wierszy, w którychby rzecz ofiarowana, w zastosowaniu do życia ludzkiego, ze śmiesznej strony była przedstawiona. Lat temu dwadzieścia kilka, przy tejże samej ulicy, u Xiężnej *J*., była podobna zabawa. Zaproszeni, obowiązani byli przynieść fant opieczętowany, który niemógł kosztować więcej nad 2 złote. Przy losowaniu otwierano paczki. Znalazły się wewnątrz: koszałki, pułapki na myszy, obwarzanki, cukierki, a nawet żywa kokosz. W kilka lat potem, u Hrabiny *R*., w pałacu *Potockich*, miała miejsce taka rozrywka złożona z przedmiotów różnej wartości nadsyłanych przez przyjaciół i znajomych. Znana z dowcipu dostojna Gospodyni, opatrzyła każdy z tych przedmiotów stosownym napisem, i ten był czytany przy wręczeniu losem przeznaczonej wygranej. Zabawę tę, która ogólne zajęcie wzbudziła, opisaliśmy szczegółowo w *Kurjerze*, a jej rezultat pieniężny, posłużył do pokrycia w części kosztów odnowienia Kaplicy Instytutu Śgo Kazimierza.

Mazur na dwie i na cztery ręce, skomponowany na fortepjan w łatwym stylu dla uczącej się młodzieży, przez Wacława *Raudny*, wyszedł z litografji J. *Müller*. Cena kop: sr: 22½.

Spacery codziennie teraz coraz liczniej kierują się ku *Nowemu Zjazdowi;* wiele osób używa nawet przechadzki pieszej po *Wiśle*, udając się na *Pragę*.

Wczoraj, w jednym z domów przy ulicy *Marszałkowskiej* i *Jasnej*, a mianowicie u JW. Radcy Stanu *Mitkiewicza*, odbyła się ochocza zabawa, tem godniejsza wzmianki, że przy serdecznem i gościnnem podjęciu ze strony Gospodarstwa, przeciągnęła się aż do 7ej rano. Wyborna muzyka P. *Wilhelma*, (zamieszkałego przy ulicy *Zielnej* Nr 1421), i zawsze gotowego na usługi w porze obecnej karnawałowej, zachęcała wszystkich do tańca; to też tak przed sutą i wystawną wieczerzą, jak po niej, wesołe tany szły kolejnie po sobie, bo każdy z goszczących pragnął przyjąć serdeczny udział w obchodzie uroczystości rodzinnej, jaką dnia tego święcono w tym gościnnym domu.

Uprasza się jak najuprzejmiej *P. J*., by zechciał znajdować się na przyszłej Maskaradzie, ze swoją nieodstępną Towarzyszką (czarną rękawiczką z lewej rączki), jak się sam wyraził, i raczy wytłomaczyć się, jakie ma znaczenie owa *czarna rękawiczka*, która mu miała dodać tyle wysołości i życia na zeszłej zabawie maskaradowej. — *N.*

Dnie Sobotni i Niedzielny brzmiały wszędzie odgłosem muzyki; kilka odbyło się balików i wieczorków tańcujących, a w *Resursie Nowej* przy ulicy *Długiej*, kilkaset osób w miłem gronie przepędziło wieczór.

Przed wielu laty żył w *Warszawie* niejaki *Cieślinski*, znany w pewnem kółku towarzystwa, ze swego wesołego humoru i dowcipu, który go do ostatniej chwili życia nieodstąpił. Jeden przeto z dawnych przyjaciół zmarłego, opowiadając nam wypadki z życia jego, dodał, że nawet po śmierci stał się jeszcze przedmiotem dowcipu, bo jeden ze służących, uśmiercił go na *Tytusa*. Zamieszczając tę anegdotę w Kurjerze *Niedzielnym*, wcisnęła się w nazwisko, gruba pomyłka, bo zamiast jego wydrukowano ś. p. *Celińskiego*, znanego powszechnie w *Warszawie* Obywatela i zasłużonego niegdy Profesora b. Uniwersytetu *Warszawskiego*, przez co zupełnie w opowiedzianej anegdocie, został cel chybiony. Dla sprostowania zatem tej okoliczności podajemy tu tę krótką wzmiankę.

Obok rozrywek karnawałowych, nie ustają i umysłowe. Na wczorajszym bowiem Poniedziałkowym wieczorze, *Deotyma*, na uczczenie obecnej JW. Marji z Hr. Tarnowskich Hrabiny *Malachowskiej*, dawnej przyjaciółki Matki *Deotymy*, improwizowała prześliczny i

pełen rzewności i natchnienia wiersz p. n. *Wspomnienie*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 35, dają rs. 5 kop: 33½; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 76 kop: 68; wartość kuponu rs. 1 kop: 32²/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 11, dają rs. 15 kop: 9; wartość kuponu kop: 6¹/₆.

Wczoraj licznie zebrana Publiczność w Teatrze Rozmaitości, z zadowoleniem przyjmowała drugie przedstawienie wznowionej Komedjo-Opery *Dawne Grzechy*. Między osobami przedstawiającemi to dzieło, nie możemy pominąć Panny *Dutkiewicz*, która wczorajszą rolą *Baronowej* i rolą *Kasztelanowej* w znanej Dramie, dowiodła, że ten rodzaj charakterów, korzystnie odpowiada jej zdolnościom dramatycznym, tak gra jej jest pełną godności. Po ukończeniu, przywołani Wszyscy, i oddzielnie: Panna *Gwozdecka* 2-kroć i Pan *Żołkowski* 3-kroć; po Kom: *Mularz*, Wszyscy.

Zgubioną *obrączkę* z cyframi, odebrać można za udowodnieniem w Redakcji *Kurjera*.

Dziś, z powodu śniegów, gazety zagraniczne nie nadeszły.

Anglja. — *Times* z 23go Stycznia podaje następny artykuł pod tytułem:

CHAOS W BAŁAKAWIE.

Poniższa wiadomość o zupełnem zamieszaniu jakie panuje w angielskim porcie w Krymie, nie potrzebuje ani słowa objaśnienia:

»Okręt naładowany butami i trzewikami przybył do Bałakławy. Nie mając polecenia wyładowania, a choć ładunek taki jak trzewiki bardzo dla armji potrzebny, okręt ten dostał rozkaz wypłynąć z przystani, i czekać swojej kolei. W kilka dni potem nadszedł rozkaz od Lorda Raglan, żeby dać okręt, któryby natychmiast ruszył do Konstantynopola w bardzo naglącej potrzebie służby. Okrętowi temu rozkazano tedy płynąć do Konstantynopola, z Ajentem Lorda Raglan, bez wysadzenia ładunku. Kiedy już zbliżał się do tego miasta, jeden z Ajentów poufnie zwierzył się Kapitanowi, że jedzie do Konstantynopola kupić buty i trzewiki, bo armja w niezmiernym jest niedostatku pod tym względem. Kapitan odpowiedział: — »A przecież mój okręt pełen butów i trzewików." — Zatem, statek natychmiast zawrócił się do Bałakławy." *(Times)*.

(Dep: tel:) *Londyn dnia 25go Stycznia* wieczorem. Lord J. *Russel* wystąpił z Ministerstwa. Dymissja jego została przyjętą. Wiadomość tę potwierdzają dwa *angielskie* ministerjalne dzienniki *Globe* i *Sun*. Na posiedzeniu jutrzejszem Parlamentu, mają być wyłożone powody wystąpienie Lorda *Russel*. (Schl: Ztg. i Neu Pr: Ztg:).

Austrja. *Wiedeń 14 Stycznia*. — Dziś odbyła się nowa konferencja dyplomatyczna reprezentantów Mocarstw. — W dniu 7, Cesarz przyjmował na audyencji uroczystej P. *Bourqueney*, który mu wręczył ozdoby Wielkiego Krzyża *legji honorowej*. — Cesarz postanowił, że Oficerowie należący do wojsk ruchomych, nie będą mogli otrzymywać urlopów w interessach familijnych, chyba w nader nagłych wypadkach i pod warunkiem, że będą mogli być zastąpieni. (J. de St. Pet:).

Belgja. — Przy pożarze teatru Opery w *Bruxelli*, spłonęło mnóstwo lorynetek podwójnych, które amatorowie sceny, zwykle w teatrze do przechowywania zostawiali. (Ind: Belge).

Francja. *Paryż, 14go Stycznia*. — Depesze z *Wiednia* o układach nad pokojem, bardzo licznie tu przychodzą. — Przedonegdaj, około 8mej wieczorem, dwa bataljony gwardji Cesarskiej, z muzyką na czele, udały się do banhofu kolei *Lyońskiej*. Była to pierwsza część kontyngensu, jaki gwardja ma przesłać armji *Krymskiej*. Armja ta otrzymać ma nową organizację; wszystkie dywizje składające ją, podzielą na dwa korpusy i jeden korpus rezerwowy. Ogólne dowództwo zatrzyma Jenerał *Canrobert;* korpusami zaś dowodzić mają Jenerałowie *Bosquet* i *Pelissier*. — 119 Podoficerów, należących do rozmaitych oddziałów piechoty, mianowano Podporucznikami. — Od miesiąca wyprawiono z *Metz* na *Wschód*, przeszło miljon rac kongrewskich wydoskonalonych, bomb największego kalibru, granatów napełnionych kulami i 150,000 kilogramów prochu. Dodać do tego należy 90,000 kożuchów po kolana, z długą białą wełną i tyleż par długich kamaszy z pluszem wewnątrz, zapinanych na rzemień, a pokrywających dobrze nogę od kostki za kolano. — W gminowych szkołach dziewcząt, skubanie szarpi, zastąpiło teraz szycie; symptomat ten nie tchnie wcale pokojem. We wszystkich salonach skubią teraz szarpie. — Jenerał *Canrobert*, jak się zdaje, otrzymał rozkaz nieprzyspieszania zbytecznie szturmu do *Sewastopola*, tak wnioskują z listu z *Krymu* z d. 25 z. m.; w owym czasie zamieniano tylko od czasu do czasu jaki strzał z fortecą. *Anglicy* nie byli jeszcze gotowi, mieli oni wziąść szaniec naprzód posunięty na końcu miasta od strony *Inkermanu;* panuje on nad wszystkiemi szańcami. *Francuzi* już byli gotowi, ale niepogoda i roztopy wstrzymują ogień. Armja lęka się, czy ta zwłoka nie jest robotą dyplomacji, i czy nie przyjdzie opuścić *Krymu* bez wzięcia *Sewastopola*. List ten zaprzecza doniesieniom dzienników o wygodach, w jakie opływa armja *francuzka*. Większa część żołnierzy nie ma jeszcze baraków, a żyje pod namiotami przytułkowemi; błoto ma głębokości 15 centymetrów. Brak drzewa sprawia, że piece na wiele się nieprzydadzą. — Według wiadomości z *Konstantynopola* z d. 4go, deszcze w *Krymie* ustały i grunt wysechł, co ułatwia działania w otwartem polu. — Z *Milo* donoszą o przepłynięciu tamtędy kilku statków *francuzkich*, udających się z wojskiem do *Konstantynopola*. (J. de St. Pet:).

Paryż, 23 Stycznia, godz: 3cia po południu. (Dep: tel:). — Na giełdzie zrobiła wrażenie wiadomość, którą podał dzisiejszy numer dziennika *Assemblée*, iż Ministrowie *Aberdeen*, *Gladstone*, *Newcastle* i *Herbert*, wystąpują z Gabinetu *Angielskiego*. (Schl: Ztg).

Niemcy. — *Saxonja* i *Wirtemberg*, tymczasowo odmówiły zadość uczynienia żądaniu *Austrji*, co do uruchomienia. *Bawarja* oświadczyć miała, że gotowa jest dostawić swój kontyngens, ale dopiero wówczas gdy się *Austrja* z *Prusami* porozumie co do projektu uruchomienia, który ma być przedstawiony sejmowi. — Sejm *Niemiecki* ma wydać prawo przeciw wstępowaniu do służby wojskowej zagranicznej. — Izba Deputowanych *Bawarska*, pomimo żywej opozycji Ministrów,

rozstrzygnęła kwestję żywotną dla *Bawarji*, zatwierdzając wniosek żądający zniesienia podatku od piwa. — Ministerjum *Wirtembergskie* do Sejmu *Niemieckiego* przesłało notę żądającą przedłużenia na lat 20 jeszcze potomkom *Szyllera*, własności wyłącznej dzieł tego poety. — W *Lubece* zabroniono zaciągów do służby wojskowej zagranicznej. (J. de St. Pet:).

TURCJA. — *Muzułmanie* nie zbyt są zadowoleni z patroli *francuzko-angielskich*, przebiegających dzień i noc ulice ich stolicy. — Mowa Króla *Ottona* Greckiego przy otwarciu Izb, dobre wrażenie zrobiła w *Porcie;* to przyspieszy załatwienie sporu z *Grecją;* położono już do tego podstawy za staraniem Posłów zagranicznych. — W *Konstantynopolu* skarżą się na drożyznę żywności; wiele też drzewnego węgla wywożą do *Krymu*. Spekulanci co tylko mogą, wyprowadzają do *Bałakławy;* ludność uboga cierpi z tego powodu i rozruchów obawiać się można. — *Akmet* Basza z 6 parowcami krąży ciągle między *Warną* i *Eupatorją*. Wielki okręt linjowy *Mahmudie* i dwa parowce zamieniono w szpitale. W d. 1 b. m., z *Konstantynopola* wysłano do *Eupatorji* 1 bataljon i 2 baterje. — Z *Giurgewo* donoszą, że wymarsz wojsk *tureckich* z Xięztw nie ustaje, wyszło ich do 14,000; garnizon *Giurgewa* liczy do 13.000, a w sąsiednim obozie pod *Słobodzieja* 6,000 stoi. W *Giurgewo* spodziewano się także małego garnizonu *austrjackiego*. (J. de St. Pet:).

ROZMAITOŚCI. — Damy w środkowej *Afryce*, czarne jak *heban*, układają włosy w niezliczone sploty, używając do tej operacji *masła*. Czasem utwierdzają je grzebieniem na środku głowy, w kształcie dragońskiego kołpaka, albo skręcają w zwoje, naśladujące wióry stolarskie. Przednie *zęby*, malują na *czerwono*, a *kły* na *czarno*, tak, że ich usta otwarte wyglądają jak np. *szachownica*. Całe ciało, wyjąwszy twarzy i rąk, malują *indygiem*, co je robi nadzwyczaj podobnemi do *niebianek*, bo wyglądają zupełnie *niebiesko*. — Architekt *Fontaine*, któremu za Konsulatu we *Francji*, powierzono budowę *Luwru* i *Tuilerów*, był synem prostego mularza, ale posiadał nadzwyczajny jako budowniczy talent, a przytem był człowiekiem śmiałym i otwartym. Kiedy przywieziono paki *włoskich* arcy-dzieł do *Luwru*, wtedy właśnie słynny malarz *David*, przedstawił *Fontaina*, *Bonapartemu*. Ten rzekł do *Davida*, aby sprowadzone rzeźby przewieźć do Inwalidów, i tam ustawić na pamiątkę zwycięztw *włoskich*. *David* nie śmiał nic odpowiedzieć; wtedy *Bonaparte* zwraca mowę do *Fontaina*, który nie zalękniony jego tonem rozkazującym, odrzekł mu śmiało: że dzieła sztuki, powinnyby zostać w Muzeum, gdyż najstosowniejszą dla Inwalidów ozdobą, mogą być tylko zdobyte na polu sławy sztandary. *Bonaparte* usłuchał rady, a *Fontaine* zrobił karyerę. — Przystojna kuchareczka spotkawszy się z swoją przyjaciółką, rzekła: »Czy wiesz, że *Józef* zaczyna się do mnie wdzięczyć!" »Ej moja kochana", zawołała druga, »przecież on i do mnie przez cały rok *transpirował!*" (miało być: *aspirował*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bromirski Stan: Ob: z Łazów nr 1346; Czarnowscy Alex: i Kazi: Oby: z Łęki nr 584; Dobrzański Hen: Oby: z Kter nr 1319/20; Humnicki Adolf Oby: z Lubani nr 625; Kurdwanowski Jan Obyw: z Kłwatki nr 625; Kiernożycki Jan Ob: z Cesarstwa nr 625; Lutosławski Edw: Oby: z Rembielina; Hr: Ożarowski Wiktor X. Prałat z Brzozy nr 1252; Przybyłowski Aug: Ob: z Radoryża nr 613; Traeger Fr: Prezyd: z Łodzi nr 601; Tymowski Jul: Ob: z Marchcie nr 1580.

Wyjechali: Biernacki Kaz: Ob: do Szczawina; Chmielewski Józef Ob: do Kociszewa; Hoogland Henryk Dr: do Odessy; Jezierski Edmund Ob: do Szczawina; Micewicz Lud: Ob: do Wilkobola; Morykoni Lucjan Oby: do Cesarstwa; Strukow Pułkownik do Chełma; Zaleski Ignacy Oby: do Grabicy.

Przyjechali koleją żelazną: Bajbekow Barbara Małżo: Jen:-Majora z Rawy 625; Bögner Kar: Rysownik z Wiednia nr 603; Contag Emil dym: Porucznik W. Pruskich z Berlina nr 1; X. Myśliński Prałat Administrator Dyecezji Płockiej, z Rogowa; Maliniak Mendel handl: z Krakowa nr 1828; Maliniak Izaak handl: z Krakowa nr 1101; Maliniak Gecel handl: z Krakowa nr 1079; Wassenberg Dawid handl: z Krakowa nr 1083.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 15. Wczoraj w południe zimna 4.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 8 cali 4.

TEATR WIELKI. Dziś, *Lunatyczka*, *Uroczystość Róż*. — Jutro, na dochód Starców i Kalek, zostających pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności, Widowiska w obu Teatrach i *Maskarada*, jak doniesiono wczoraj.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 18 (30) Stycznia 1855 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.